KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 17 listopada roku 1834. | PONIEDZIAŁEK. | Pismo to wychodzi codziennie o 3 z poł. wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste.

Przedpłata kwartalna złp. 8. | Ner 40.

KRAKÓW.

Zdanie Sprawy

Delegacyi Archikonfraternii Br. Mił i B. P. dnia 7 listopada r. 1834.

(*Dalszy ciąg.*)

Nazajutrz dnia 8 października r. b. w tejże samej świątyni stosownie do okoliczności, staraniem WJXdza Stachowskiego wspaniale przybranéj, odbyło się w obecności JWgo pasterza Dyecezyi i licznie zebranego duchowieństwa, żałobne nabożeństwo za dusze wiekopomnego założyciela, fundatorów i braci zmarłych, na którem Członki Arkonfraternii i mnoga publiczność znajdowała się. Mszą ś. celebrował JW Zglinnicki biskup gortyneński sufragan krakowski, w czasie któréj WJX. dziekan Stachowski, wymownym głosem niemal samego Skargi wyliczył cnoty i zasługi, tego wielkiego pod każdym względem w narodzie Polskim męża, a przebiegając klęski i nieszczęścia wszystkie klassy ludu spotykać mogące, możniejszych i majętniejszych do wspierania i zapomagania nędznych i dolegliwościami nękanych zachęcał. W końcu odezwał się do obecnego tej uroczystości JW. Protektora jak równie do nieobecnego na ówczas ciężką chorobą złożonego starszego, tudzież do szanownego podstarszego, radców, wizytatorów i innych braci obecnych uwielbiając a podziwiając w nich zamiłowanie prac i sił łożonych, w wykonywaniu uczynków miłosiernych; pragnąc by ci trwając ciągle w tem przedsięwzięciu nieostygali. Tak pierwszego jak i drugiego dnia zbieraną była w kościele przez zaproszone do tego osoby składka, któréj fundusz przeznaczono na zakupienie węgla kilku set korcy, z czego po udzieleniu dla sześciu par nowożeńców korcy trzydziestu, reszta jaka się okaże między wizytatorów dziewięciu gmin miasta Krakowa, do rozdania pomiędzy ubogich szczególniéj wstydzących się zebrać rozdzieloną bydź ma. Przeznaczoną zaś kwotę Złp. tysiąc szanowni Wizytatorowie, za kartkami między osoby potrzebne rozdali, która z kassy bractwa przez nich odebraną została. Równie jałmużnę roczną przed kościołem Sgo Piotra, stósownie do uchwały Archikonfraternii Mił rozdano. Co się zaś tycze wykupienia zastawów pod licytacyą tego roku podpadających, delegacya przeznaczoną na to kwotę Złp. trzysta, całkowicie wyczerpała wykupując zastawy szczególniéj sukienne, które właścicielom natychmiast wydanemi zostały, o czem jednak obszerniéj w załączonym tutaj oddzielnym Rapporcie wzmiankowaném będzie.

Nadmienia się tu także, iż pod czas nabożeństwa, w kościele na stole do tego przybranym, leża-

ła księga zapisowa, w którą zapisało się osób różnych za braci, dwadzieścia cztery, od których zebraną ofiarę w kwocie Złp. dwieście pięćdziesiąt i gr 20 do kassy Bractwa wniesiono.

Pozostało do ściągnięcia od Xdza Kantorek złp 6. gr 20 i te szanownéj Archikonfraternii przekazują się

Przez obadwa dni członki towarzystwa muzycznego, wykonali z największą dokładnością następujące dzieła, jako to: w pierwszy dzień wielką Mszą autora Boieldieu, offertorium Hummla i Ouverturę Kufnera, zaś w dniu następnym na Nabożeństwie żałobnym requiem Gensbachera. W tem miejscu wypada nadmienić, iż artyści muzyki członkowie towarzystwa, Panowie Win. Gorączkiewicz, Józef Dorant, Kazimierz Kratzer, X. Jacek Janowski, Walenty Szlagorski, P. Majewski, Kazimierz Marciszewski, P. Różański przyłożyli się z największą usilnością do uswietnienia téj uroczystości, przez wykonanie wyżéj wspomnionych dzieł, które to nie mało działały na umysł pobożnego ludu. Po skończonym nabożeństwie niektóre członki Archikonfraternii, w imieniu całego zgromadzenia złożyły podziękowanie tak Jasnie Wielmożnemu Skórkowskiemu Biskupowi, jak równie i nazajutrz JW. Zglinnickiemu Sufraganowi, za podjęte trudy, w uswietnieniu religijnym obrzędem, tej drogiej dla nas pamiątki.

(*Dokończenie nastąpi*)

Dnia 4 grudnia r. b. o godzinie 10 przed południem odbywać się będzie w gmachu ewakuowanego kościoła wszystkich Swiętych w Krakowie licytacyą na sprzedarz reszty ruchomości kościelnych.

Francya. Dotąd niemasz jeszcze nowego prezesa rady ministrów, gdyż wszyscy marszałkowie, którym ten urząd ofiarowano np. mar. Mortier, nieprzyjęli go, któryby dzisiaj we Francyi przyrównać można do miejsca przechodnego, skąd każdy ucieka spiesznie straciwszy to co miał najdroższego. Mówią iż marszałek Soult obejmie powtórnie naczelnictwo rady ministrów: cóż wówczas powiedzą pp. Thiers i Guizot, którzy go dawniej zmusili do ustąpienia, a dziś tylko oni dwa przedstawiają w ministerium oddzielne swoje opinie, którym inni ministrowie bezwłasnowolni pokornie czołem biją, raz hołdując p. Thiers będącemu dzieckiem najnowszych zmian politycznych. drugi raz p Guizot, człowiekowi surowego charakteru który jednak nosi zmienną barwę na sobie jak różno - licowe wypadki od lat 20 we Francyi i najwięcéj ma nieprzyjaciół w narodzie.

W Tulonie wielki ruch daje się spostrzegać między majtkami, gdyż kilka okrętów ma w krotce wypłynąć na morze

Uwolniono znowu kilkudziesiąt więzniow politycznych i liczba ich ciągle ma być zmiejszana, spodziewając się tym sposobem ukończyć tak długi i zawikłany proces, gdyż rząd widzi niepodobieństwo załatwienia go drogą sądową dla braku dowodów mniemanego spisku.

Szwajcarya Wielkie rozjątrzenie panuje w umysłach z powodu żądania przez posłów dworów zagrani-

cznych, aby kantorowi Bern odjąć władzę dla panujących w nim niebespiecznych dla spokojności wyobrażeń politycznych. Dzienniki jedne widzą jedynie w gwarancyi sąsiednich państw utrzymanie niepodległości narodowej; inne w wojnie tylko widzą dostateczną rękojmię bytu niepodlego.

Hiszpania. Podług najświeższych wiadomości, karoliści znajdują się w smutnem położeuiu, gdyż im zbywa nietylko na zapasach wojennych ale nawet na żywności: z téj przyczyny najmniejszą zdobycz, np. zabranie szczupłéj ilości zboża, lub kilku sztuk broni ogłaszają za wielki tryumf Stan ich nędzny pogorsza coraz większe rozdwojenie pomiędzy naczelnikąmi, gdyż dwóch generałów na żądanie Zumala-careguj Don Carlos oddał pod sąd wojenny Nietylko powstańcy ale sam Don Karlos lęka się Zumala-careguj który codzień okazuje się ambitniejszym i chciwszym samowładztwa.

W izbie prokuradorów u worzyła się silna oppozycya przeciw ministrom domagająca się energiczniejszego działania z ich strony, a nawet odzywały się głosy za przywróceniem dawniejszéj konstytucyi a uchyleniem statutu królewskiego

Martinez de la Rosa prezes ministrów zapadł na chorobę piersiową, podług zdania lekarzy bardzo niebezpieczną, w przypadku jego śmierci sprawa Hiszpanii mogłaby uledz wielkim przemianom.

Włochy. Donoszą z Tryestu że Don Miguel przybył do Wenecyi zamyślając ztamtąd udać się do Wiednia, ale N. Cesarz raczył mu odmówić swego pozwolenia. Śledztwa odbywają się ciągle przeciw podejrzanym o spiskowe zamiary. i więzienia napełniają się nowemi przybyszami.

Anglia. W Edimburgu wielką dano ucztę dla lorda Durham będącego na czele reformistów zięcia byłego ministra Grej, na której przeszło 100000 osób było obecnych. Lord Durham ubiega się teraz o prezesostwo rady ministrów z lordem Brougham kanclerzem państwa dziś najzawołańszym mówcą i publicystą angielskim.

Galicya. Lwów 1 listopada. W przeszłym tygodniu odprawił się tu z uroczystością zwyczajną coroczny sejm postulatowy, a dnia 25 b. m. zamknięty został z taką samą, jaka była przy jego zagajeniu uroczystością.

Najdoskonalsze dzieło piękności kobiecej znajduje się teraz w Stanach Zjednoczonych w Filadelfii. — Ta dziewica 16 letnia co do zmysłowych wdzięków posiada wszystkie czarujące powaby medycejskiej Wenery Ojciec jej pobudzony myślą zysku dozwala ją tylko widzieć za pieniądze. Mnóstwo ciekawych ze wszystkich stron zbiega się tak wielkie, iż wkrótce będzie mógł rozrządzać kilku milionowym majątkiem. Widok tej cudownéj piękności zjednał jej ze strony mężczyn wielkie pochwały. a ze strony płci pięknej śmiertelną nienawiść. Jeden starzec 60letni ukochał ją nadzwyczajnie, lecz widząc niepodobieństwo jej zaślubienia odebrał sobie życie. Nierozsądny!

W Pradze *w Enderskim Knihkupectwy* wyszły *Krakowiaki*, obok polskiego, tłomaczenie czeskie P. *Wacława Hanke*, który teraz piszę grammatykę polską dla Czechów.

P. Dunin Borkowski wydał *Psałterz Polski*, znaleziony w Kościele S. Floryana w Lincu, podobno najdawniejszy języka Polskiego zabytek.

Kollar tłomacz bajek *Krasickiego* na język czeski, wydał po czesku zbiór sonetów, *córka sławy*. Umieścił tam wiele pamiątek z dziejów i literatury polskiéj, ta księga więcéj by nas zajmować powinna jak wszystkie Lamartyny razem Ten sam uczony i gorliwy przyjaciel Słowiańszczyzny wyda w tym roku *pieśni Słowaków Karpackich* Zbiór ten zawierać będzie mytologią tych Słowian i 2300 pieśni ludu.

P. *Jungman* skończył Słownik cześko-niemiecki, dobrzeby było, gdyby kto dla nas napisał słownik czesko-polski, zamieszczając te tylko wyrazy. które w czeskim zupełnie inne mają znaczenie.

Szarada.

Wspomnij na to że kradzieże
Ktoś odstrasza za podwoje
Poznasz pierwsze moje.
Ale drugie kocha szczerze
Bośmy jedne piersi ssali.
Tamto zwierze—ja człowiekiem,
Lecz nas razem powiązali
By niecnoty zostać stekiem,—

(Znaczenie przeszłéj szarady jest *Panna*)

Przybyli do Krakowa. JW. Gołowin Jenerał i Dyrektor Jlny Spr. W. i O Publ. z Polski. — JW. Tuczek Jenerał Ces. Ross. Naczel. Wojen. Wtwa Krakowskiego z P. — Kozłowski Wincenty Referendarz Stanu z P. — Skowroński Albert Porucznik Gwardyi z P. — Schouppe Major Ces. Ross. z P. — Mitkiewicz Jan Radzca z P. — Skarżyńska Teresa ob. z P. — Spinek Wojciech ob. z Galicyi. — Jędrzejowicz Ludwik ob. z G. — Brzozowski Kaźimierz Ob. z familią. — Frycz Karol ob. z P. - Bienkowski Kasper kupiec z P. — Russecki Konstanty ob. z P. — Bajer Helena z P. Kędzierski Jan z Prus. — Sielbert Godfrid z Prus. — Sagowska z Panną z P — Drzewicki Kaz. z P. Bobrowski Kan. z Gal.

Opuścili Kraków. Weiler Chrystyan do Prus. — Hankel Robert — Piotrowska ob. do Galicyi.

Wdniu 15 b. m. i r. straciwszy przez gwałtowny pożar sposobność wyżywienia licznych inwentarzy podaję do publicznéj wiadomości szanownym współobywatelom iż, kto sobie z nich życzy wziąść za mającą nastąpić ugodą: owce bydło rogate lub konie na wyżywienie; niech się raczy zgłosić do Alexandrowic w Okręgu WMKrakowa Dnia 17 listopada 1834. *Er. Skarżyński.*

W DRUKARNI JÓZEFA CZECHA.